

Już nie mam serca – Waldemar Kocoń

Historia ta co prawda ma milion lat
I raz po raz każdemu z nas zdarza się
Zwykła rzecz - komuś ktoś serce skradł,
Właśnie tak, właśnie jak pani mnie
I nie wiem dziś, czy chwalić mam dobry los,
Czy potem znów z naiwnych słów śmiać się w głos
Teraz pragnę nad wszystko przy pani być blisko
I przyznać, i wyznać to wprost

Już nie mam serca, ty je zabrałaś, piękna pani,
Nie mam spokoju, straciłem go niestety dla niej
I nie ma dla mnie poranka ni wieczora,
Bo bezustannie za tobą myśl z uporem gna
Już nie mam serca, ale nic złego się nie stanie,
Gdy mi je zwrócisz ze swoim raz pewnego dnia
Pójdziemy wtedy razem, już nie "pan", nie "pani",
Lecz zakochani, po prostu "my" - ty i ja

Wieczorny mrok, neonów blask jak co dnia,
Ulicy szum, przepływa tłum, auto mknie
Zwykła rzecz - komuś ktoś serce skradł,
No więc co, jeśli to właśnie mnie?
Trzeпоce ćma, gdzieś radio gra, szumi kran,
Poza tym nic, po prostu nic, żadnych zmian
Nic się bowiem nie zmieni na niebie i ziemi,
Że komuś tam mówi ten pan

Już nie mam serca, ty je zabrałaś, piękna pani,
Nie mam spokoju, straciłem go niestety dla niej
I nie ma dla mnie poranka ni wieczora,
Bo bezustannie za tobą myśl z uporem gna
Już nie mam serca, ale nic złego się nie stanie,
Gdy mi je zwrócisz ze swoim raz pewnego dnia
Pójdziemy wtedy razem, już nie "pan", nie "pani",
Lecz zakochani, po prostu "my" - ty i ja

Już nie mam serca, ale nic złego się nie stanie,
Gdy mi je zwrócisz ze swoim raz pewnego dnia
Pójdziemy wtedy razem, już nie "pan", nie "pani",
Lecz zakochani, po prostu "my" - ty i ja



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych